Nr. 102. Poniedziałek, 5 Maja 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: **Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** Wł. Skoneczko.

Teatr POLSKI Cegielniana 63. Jutro wiecz. **„Zastępca", benefis K. Texlowej.**

Dr. Rejt **Średnia 5, powrócił.** Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopja). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5—7 i pół, w niedziele od 10—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
1032—1

Sytuacja polityczna.

—:—

Tragikomedja dyplomacji europejskiej dosięgła punktu szczytnego. Wpadnięto w potrzask, z którego wydobycie się będzie sztuką nie-łada.

Wszystkie rachuby, wszystkie dyplomatyczne łamańce, wszystkie demonstracje, budowane były na przeciwstawieniu Albanji Czarnogórzu.

Dziś ta podstawa się usuwa. Jeżeli nowy władca Albanji, otoczony urokiem bohaterstwa i, co ważniejsza, 30-tysięcznym orszakiem wojennym, obejmie kraj w posiadanie, to jakże będzie można uszczęśliwiać Albanję wbrew jej woli, zdobywać dla niej twierdzę, której się dobrowolnie zrzekła za przypuszczalną cenę pogodzenia się ze związkiem państw bałkańskich i zapewnienia sobie dobrego z sąsiadami pożycia.

Zdawałoby się, że skoro się przeciwnicy pogodzili—rozjemcy i spektatorowie mogą się rozejść do domów:

Ale tak nie jest. Jest państwo. które musi zostać na placu, dla którego to pokojowo zakończenie sporu równa się wielkiej klęsce.

Ausrjacki król Lear, po tylu przeżytych nieszczęściach, na schyłku swego długiego panowania, patrzeć musi z boleścią, jak się urok monarchji habsburskiej chwieje i prawie z pod ziemi groźne dla jej potęgi wyrastają siły.

Likwidacja spadku tureckiego kończy się z zapoznaniem interesów i praw Austrji.

Potężny sprzymierzeniec wystawił ją na sztych, pozwalając na rujnujące ją doszczętnie stanie przez rok cały z ręką na cynglu i z zapalonym lontem, bez możności zapobieżenia czemuś i osiągnięcia czegoś.

To, co się stało w Skodarze, przebrało miarę niepowodzeń Austrji.

Jest to jedno z tych niepowodzeń, które, jak hańbę, krwią zmyć tylko można.

Tak to czuje i rozumie opinja publiczna w Wiedniu, wstrząśnięta do głębi i upokorzona, tak patrzy na rzeczy i rząd austrjacki, o czem wnosić można z jednobrzmiącego komunikatu, zamieszczonego w pismach wiedeńskich.

Położenie staje się znowu brzemienne grozą. Trwoga ogarnia sfery przemysłowe i kupieckie.

Papiery na giełdach europejskich spadają gwałtownie.

Odezwa Towarzystwa lekarskiego łódzkiego w sprawie ospy.

Dwa tysiące ofiar, zabranych w ciągu ostatnich dwu lat przeważnie z pośród dzieci łódzkich przez ospę, chorobę, na którą, wobec rozporządzania środkiem tak pewnym i skutecznym jak szczepienia ochronne, nikt umrzeć nie powinien, zaniepokoiły Towarzystwo lekarskie łódzkie i zmusiły zarówno w roku ubiegłym jak i obecnie do uczynienia wszystkiego, co leży w jego mocy, by przeciwdziałać klęsce.

Jedynem zabezpieczeniem przed ospą jest szczepienie ochronne za pomocą krowianki.

Szczepić ospę należy niemowlętom w pierwszym roku ich życia, ponawiać szczepienia u dzieci siedmioletnich, powtarzać je raz jeszcze w okresie między 15 — 18 laty.

Gdyby każdy z mieszkańców Łodzi poddał się niebolesnej operacji szczepienia, ospa nie zabierałaby u nas tylu ofiar co obecnie, może nawet ucichnęłaby doszczętnie.

Do poddawania siebie i swoich szczepieniu ochronnemu ospy gorąco nawołuje wszystkich mieszkańców miasta Łodzi, przejęte troską o zdrowie ogółu Towarzystwo lekarskie łódzkie. Nawołuje każdego dorosłego mieszkańca Łodzi, każdą dorosłą mieszkankę naszego miasta do poddania się szczepieniu ospy, jeśli od czasu przyjętego szczepienia upłynęło więcej niż lat siedem; nawołuje matki i ojców, by dzieci swe poddały szczepieniu ochronnemu, prosi Kierowniczki i Kierowników wszystkich szkół, by wymagali od młodzieży, wstępującej do zakładów naukowych, świadectw o p o w t ó r n e m szczepieniu ospy ochronnej; przypomina zarządom fabryk o obowiązku szczepienie ospy wszystkim nowoprzyjętym do pracy i o dokonywaniu szczepień gromadnych w razie wybuchu epidemji ospowej, wreszcie w celu umożliwienia ludności Łodzi poddawania się szczepieniu wskazuje zarządowi miasta na konieczność utworzenia kilku — do dziesięciu — stacji bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej głównie na granicach miasta gdzie ospa najbardziej się szerzy.

Nim stacje owe zostaną otworzone, b e z p ł a t n i e s z c z e p i ą o s p ę dzieciom w szpitalu Anny Marji przy ul. Rokicińskiej, dorosłym i dzieciom w ambulatorjum Tow. Dobroczynności przy ul. Dzielnej, w ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich, oraz w lokalach cyrkułów policyjnych.

Członkowie komisji Towarzystwa lekarskiego łódzkiego.

Dr. Władysław Pinkus.
Dr. Stanisław Skalski.
Dr. Seweryn Sterling.
Dr. Antoni Tomaszewski.

Z Łodzi o Łodzi.

Ze sfer robotniczych łódzkich donoszą „Kuźni" wileńskiej.

„Jak wiadomo, robotnicy łódzcy zamierzali urządzić dwa zebrania publiczne: jedno w sprawie kryzysu i pomocy dla bezrobotnych, drugie w sprawie ubezpieczeń. W ostatniej chwili obydwa zebrania zostały zabronione, z podaniem następujących motywów zakazu:

1) rozpatrywanie prawa ubezpieczeniowego w sensie jego krytyki jest niedopuszczalne, gdyż prawo już jest zatwierdzone przez władzę Najwyższą;

2) pierwszy podpisany na podaniu należy do stałych mieszkańców Kielc (faktycznie przemieszkuje od dłuższego czasu w Łodzi), więc potrzeba jest zebrać o nim informacje.

W Warszawie na zebraniu przemysłowców, p. Litwinow-Falinskij wyrażał się bardzo pochlebnie o kulturalności robotników polskich, wyrażał nadzieję, że wprowadzenie prawa ubezpieczeniowego w Królestwie przejdzie gładko i zapowiadał, że pod tym względem będą uczynione wszelkie ułatwienia.

Wobec tego, robotnicy łódzcy dziwią się, że na gruncie łódzkim spotykają ich takie trudności".

O kampanji ubezpieczeniowej „Kuźnia" otrzymała następującą korespondencję:

„Na wzór Petersburga, zaczęto wybierać i u nas pełnomocników do kas chorych. Przedsiębiorcy starają się i tu przeprowadzić zupełnie martwe wybory, jak to chcieli zrobić w stolicy cesarstwa.

Tak np. w fabryce Allarta, gdzie pracuje około 2 tys. robotników, kilka tygodni temu administracja fabryczna wywiesiła ogłoszenia, tyczące się wyborów, a zarazem i listę kandydatów na pełnomocników, zastrzegając przytem, że o ile nie byłoby kartek, zapełnionych nazwiskami kandydatów, wybory będą uważane za dokonane.

To wszystko strasznie oburzyło robotników, którzy zwrócili się do administracji z żądaniem, aby im pozwolono się zebrać dla wspólnego porozumienia się co do kandydatów na pełnomocników i co do wyborów wogóle, dowodząc przytem, że to jest pośmiewisko nad nimi, iż administracja sama wystawiła kandydatów i chce, ażeby wybrać ludzi, których większa część fabryki nie zna, to jedno, powtóre, że nie wszyscy wiedzą, po co wybierać, po trzecie, iż prawo pozwala na zebrania fabryczne.

Naturalnie, administracja, widząc, że ma do czynienia z robotnikami bądź co bądź świadomymi swych praw i interesów, na zebranie nie pozwoliła i zaniechała wszelkiej akcji ubezpieczeniowej, bo dotychczas jeszcze nie wybrano tam pełnomocników i wszystko ucichło, pomimo że to była pierwsza fabryka w Łodzi, która o tym ogłosiła.

Odbyły się wybory zupełnie martwe w fabryce Sztejnerta i innych, gdzie też lista kandydatów była sporządzona przez administrację fabryczną; tu było zupełnie inaczej, aniżeli u Allarta, bo robotnicy, jak się okazało, byli na tyle nieświadomi, iż nietylko potulnie wybrali, kogo chciała administracja, lecz nawet kartki wyborcze miast rzucać do specjalnych skrzynek, przybitych w fabryce dość znaczna ilość robotników owe kartki powrzucała do skrzynek listowych i dopiero listonosze odnosili je do fabryki. Śmieszne, a fakt.

Tu robotnicy w całej pełni tym podkreślili, że się nie tylko kasami, ale wogóle niczem nie interesują".

Inny korespondent „Kuźni" pod datą późniejszą pisze:

„W fabryce Heinzla i Kunitzera na Widzewie fabrykant, który już dawniej założył kasę,—na żądanie władz uregulowania sprawy w myśl nowego prawa — orzekł, że nie będzie to polepszeniem, ale pogorszeniem sytuacji obecnej robotników.

U Allarta [illegible] ul.) i Leonhardta (Szosa Pabjanicka) wybory się już odbyły — zakusy fabrykantów co do „odpowiedniego" wyboru odparte (już przedtem istniały tu kasy).

Odbyte wybory u Steinerta (Piotrkowska 276) (też dawniej już istniała tu kasa chorych) dały wynik: 17 pełnomocników, którzy wybiorą do zarządu kasy 5. W liczbie wybranych pełnomocników jest 5 protegowanych przez przemysłowców.

Kapitał dawnej kasy 7,500 rubli wedle woli i życzenia robotników winien być złożony do skarbu nowej kasy, jako „ofiara".

Robotnicy od Steinerta porozumiewają się bezpośrednio z robotnikami rosyjskimi co do dalszych kroków przy korzystaniu z nowego prawa".

Z Warszawy.

O język polski.

Inspektor szkół ludowych p. Szczegłow zwrócił się do zarządu chrześcjańskiego Tow. dobroczynności w Warszawie z zapytaniem, na akiej zasadzie w szkołach istniejących przy ochronie T-wa wykładany jest język polski.

Warszawska apteka współdzielcza.

Towarzystwo pracowników aptecznych „Farmacja" projektuje założenie w Warszawie apteki współdzielczej.

W sferach rządzących popierają obecnie apteki o charakterze kollektywnym.

Ponieważ ustawa Tow. „Farmacja" przewiduje zakładanie aptek współdzielczych, więc spodziewać się należy, że

projekt ten z martwej litery zamieni się wkrótce w rzeczywistość.

Teatr Polski w Warszawie.

Grany obecnie ciągle, a przed kilku dniami wystawiony w tym najpierwszym z teatrów „Wróg Ludu“ Ibsena dostał znów taką oprawę i wykonanie, jakiej Ibsen w Polsce nigdy jeszcze nie miał i jak niewiele teatrów w Europie mogło tego dokonać. Urządzenie wnętrza mieszkania D-ra Strekmana, urządzenie redakcji w III akcie i sali wiecowej w 4 akcie jest tak charakterystyczne, że podziw budzi i zachwyt ogólny. Dbały o wierne oddanie epoki Teatr Polski odsunął charakter kostjumów nieco w tył o jakieś 30 lat, gdy powstało nieśmiertelne dzieło Ibsena. Sztukę wyreżyserował Al. Zelwerowicz po mistrzowsku. Szczególniej w akcie VI-ym tłumne zebranie wiecowe drga życiem prawie nie teatralnem, a rzeczywistem. W sztuce bierze udział około 100 osób, a role główne wykonały najlepsze siły dramatyczne i charakterystyczne Teatru Polskiego, a więc: Dulębianka, Kozłowska, Zelwerowicz, Sosnowski, Junosza, Grabowski, Zieliński, Szobert, Jarniński, Tatarkiewiczówna, Gutner. Publiczność przyjmuje sztukę z entuzjazmem.

Wokoło teatru.

Dramat nasz pracuje z energją nad dwoma utworami, które ukażą się prawie jednocześnie na dwu scenach; w teatrze Wielkim ukaże się dnia 9 go b. m. sztuka Wiktoryna Sardou „Ojczyzna“ (jubileusz Józefa Kotarbińskiego, w Rozmaitościach wystawiona będzie komedja Roberta Bracco, p. t. „Prawdziwa miłość“, z udziałem p. Lubicz-Sarnowskiej i p. Kamińskiego.

Próby obu sztuk są w pełnym biegu: „Ojczyzna“ pod kierunkiem reżysera Śliwickiego, „Prawdziwa miłość“ pod kierunkiem reżysera Kamińskiego.

P. Ulanowski, przyszły kierownik artystyczny Bagateli postarał się o atrakcje dla tej sceny, którą będzie sobowtór ulubieńca publiczności Szczawińskiego. Za odróżnienie „prawdziwego“ Szczawińskiego od naśladowcy, publiczność otrzymywać będzie nagrody.

Z dniem 1 lipca r. b. kadry Teatru Polskiego opuszczają panie: Duninówna, Elsner, Kopczewska, Wieniawska i Wiszniarowska, oraz pp. Bryliński, Nowakowski i Zieliński, zaś pp. Wajchert i Junosza przechodzą do Teatrów rządowych.

Powodowani solidarnością koleżeńską koledzy i przyjaciele złożonego ciężką niemocą artysty i reżysera Ludwika Wostrowskiego utworzyli komitet pod przewodnictwem wielkiej artystki p. Aleksandry Lüde Żmurkowej (z udziałem pp. Frenkla, Metaksiana, Kawalskiego, Janusza Lewickiego, Ulanowskiego, Bolendo i Ochorowicza) celem urządzenia na rzecz chorego koncertu „monstre“, który ma się odbyć w dniu 16 maja w jednej z sal koncertowych. Dotychczas współudział przyrzekli pp. Korolewiczówna, Dygas, Metaksian, Messal, Lubicz-Sarnowska, Frenkel, Osterwa, Bojukli, Barcewicz, i rzadko spotykany na estradzie Rufin Morozowicz.

Repertuar Teatru polskego w Warszawie.

W poniedziałek, dnia 5 maja „Irydjon“

We wtorek, dnia 6 maja „Miodowy miesiąc“.

W środę, dnia 7 maja „Wróg Ludu“.

W czwartek, dnia 8 maja „Krakowiacy i Górale“.

W Piątek, dnia 9 maja „Wróg Ludu“.

W sobotę, dnia 10 maja „Nowe Ateny“

W niedzielę dnia 11 maja o godz. 3 po południu „Krakowiacy i Górale“, wiecz. „Miodowy miesiąc“.

W poniedziałek, dnia 12 maja „Irydjon“.

Z Tow. gniazd sierocych.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Tow. wyznaczono termin walnego zgromadzenia członków Towarzystwa gniazd sierocych na dzień 14 maja r. b. o godzinie 6-ej po południu w sali techników na ulicy Włodzimierskiej.

Rocznik sprawozdawczy wraz z zaproszeniami na zebranie rozesłany będzie do dn. 9 b. m.

Kto z łaskawych członków i ofiarodawców nie otrzymałby z jakiehbądź powodów zaproszenia, niechaj zawiadomi o tem biuro Tow. na Miodowej nr. 3, telefon 91-96, aby można było pod wskazany adres wysłać mu je.

Na 31 grudnia 1912 roku bilans Towarzystwa wykazywał majątku rb. 45,876 kop. 11. Opierając się na deklarowanych sumach na rok bieżący, zarząd czuł się w prawie w preliminowaniu nowych dochodów na 1913 rok postawić sumę 63,697 rb. 75 kop., chociaż nie wątpi, że ofiarność społeczeństwa umożliwi Tow. znacznie powiększyć jego działalność.

Pod zagrodę gniazda sierocego potrzeba ziemi 30—40 mórg, odpowiednich budynków i pieniędzy na urządzenie owej ulepszonej zagrody wieśniaczej, gdzie sieroca rodzina gniazda, złożona z 15 dziatwy pod kierunkiem przybranych rodziców—gospodarzy zapracuje sobie na byt i na uznanie, że zagroda ich dobrym się stała przykładem dla małorolnych sąsiadów.

Z sąsiedztwa.

Kółko rolnicze w Rzgowie.

(c) Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zaregestrowała ustawę kółka rolniczego zorganizowanego w osadzie Rzgowie, pow. łódzkiego, przez pp. Jana Ostojskiego i Franciszka Krajewskiego.

Z ruchu budowlanego.

(c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Łukasza Jabłońskiego — na stodołę w Zgierzu, Marcina Gorzenta—na oficynę w Chojnach, Antoniego Jaworskiego—na 1. piętrowy dom w Zgierzu, Ignacego Kruszyńskiego—na 2 piętrowy dom w Zgierzu, Edwarda Górniaka — na 1 piętrowy dom w Aleksandrowie i Stanisława Piasecznego—na parterową oficynę w Aleksandrowie.

Dla sierot.

Pierwszy dzień kwiatka w Łodzi odbędzie się na cel najpiękniejszy, a jest nim zasilenie funduszu Towarzystwa „Gniazdo“, opiekującego się sierotami naszego miasta.

Przez rok cały Towarzystwo odwołuje się jedynie do ofiarności sfer najbogatszych, a te nie odmawiały mu swego poparcia..

Jednakże cel Towarzystwa już sam w sobie wymaga zainteresowania się sfer jak najszerszych i oto postanowiono i w tym roku urządzić w czwartek, 8 maja św. Stanisława, dzień kwiatka, który ma być najlepszym dowodem, jak hasła głoszone przez Towarzystwo we wszystkich sercach głęboki znajdują oddźwięk.

Oto bowiem Towarzystwo, widząc coraz większą liczbę zgłaszających się sierot, przystąpiło do budowy własnego domu na placu zakupionym w Kałach.

Ażeby przeto zapewnić byt 100 sierotom, które zamieszkiwać będą budujące się obecnie schronisko, postanowił komitet zwrócić się z przypomnieniem do mieszkańców o najliczniejsze zapisywanie się na listy zbierających, których zadanie ułatwi ofiarnrść wszystkich sfer naszego miasta. Nadmienić należy, że komitet wykluczył wszelką karotę.

Lista delegatów i lokalów dzielnicowych przedstawia się następująco:

Dzielnica I—od Rynku Geyera do Placowej—panie: Starowiczowa (Piotrkowska nr. 292), Przedpełska (Piotrkowska 293) i Kokel (Piotrkowska 293). Lokal—sala jadalna fabryki akc. Tow. Geyera; delegat p. Tadeusz Kokeli.

Dzielnica II — od Placowej do Anny—panie: Grzybowska (Wólczańska 109), Wygauowska (Andrzeja 3). Lokal—Wólczańska 109); delegat p. Dziwiński.

Dzielnica III—od św. Anny do św. Andrzeja—panie: Janaszowa (Pasaż Szulca 3), Jętkiewiczowa (Targowa 29, elektrownia), doktorowa Grosglikowa (Zachodnia 68). Lokal—Spacerowa 17, Tow. ochrony kobiet; delegat inż. Kurpiński.

Dzielnica IV—od Andrzeja do Cegielnianej — doktorowe: Brzozowska (Piotrkowska 87), Michalska (Piotrkowska 97). Lokal — „Lutnia“ (ul. Piotrkowska 108); delegat dr. Czaplicki.

Dzielnica V—od Cegielnianej do Ogrodowej—pani: Wiktorowa Groszkowska (Konstantynowska 17). Lokal — ul. Konstantynowska 17, w aptece; delegat dr. Golc.

Dzielnica VI — od Górnego Rynku do Emilji—panie: inż. Wagnerowa (Targowa), inż. Krasuska (Tylna 9), inż. Michelisowa (Piotrkowska 293). Lokal—dom Tow. strzeleckiego (Wodny Rynek); delegaci dr. Marks i p. L. Radke.

Dzielnica VII—od Emilji do Głównej—pani: Rosicka (Orla 17). Lokal—przy ulicy Orlej nr. 17; delegat p. Zygmunt Fiedler.

Dzielnica VIII — od Głównej do Przejazd—panie: dr. Garlińska (Piotrkowska 113), Wolska (Andrzeja 11). Lokal—Piotrkowska 113; delegat p. Wolberg.

Dzielnica IX—od Przejazd do Dzielnej—panie: Alwas (Orla 5), Gołaszewska (Przejazd 34, kancelarja „Gniazda“ od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem). Lokal—biuro „Gniazda“ ul. Przejazd nr. 34; delegat ks. Izdebski.

Dzielnica X—od Dzielnej do Średniej—panie: Łopattowa (Średnia 20), Neumanowa (Ruda Pabjanicka), M. Nechwilla. Lokal — Dzielna nr. 38, skład Singera; delegat p. Lgocki.

Dzielnica XI — od Średniej do Brzezińskiej — panie: Z. Pełczyna (Średnia 11), H. Więckowska i K. Więckowska. Lokal—Średnia 11; delegat p. Urbański.

Dzielnica XII—od Ogrodowej do Lutomierskiej — panie: Aleksandrowa Milkerowa (Długa 17), Wejerowa (Zachodnia 17). Lokal—jadalnia akc. Tow. Poznańskiego; delegat ks. Siennicki.

Dzielnica XIII — Bałuty — pani: Fokczyńska.

Dzielnica XIV—Widzew—dr-wa Skalska (Rokicińska 47).

Wieczory teatralne.

Teatr Polski.

„KEAN“ czyli „GENJUSZ i ROZPUSTA“, sztuka w 5 aktach (6 obrazach) Aleksandra Dumasa. Reżyserował M. Rydzewski.

(Zamiast „recenzji“—garść wrażeń i uwag).

Żegnając Łódź swym piątkowym benefisem, p. Marcin Rydzewski myślał o tem, co on jej, a nie ona jemu w dniu tym ofiarować może. Inteligencja i intuicja artysty wyśpiewały mu w zgodnym duecie, czem jest bawełniany gród dla talentu ludzkiego w dziedzinie artyzmu. „Komedjant“ uczuł potrzebę rzucenia w twarz całej Łodzi mocnej, szczerej prawdy, „nie obwiniętej w bawełnę“. W „Keanie“ artysta znalazł nie tylko popisową rolę, lecz wyraziciela jego właśnie myśli i poglądów, tchnących realną prawdą. Przeczuwali to łodzianie, którzy dość impertynencji nasłyszeć się muszą wciągu dnia białego i już więcej nie łakną jej... o wieczornej porze. Tem się tłomaczy ta okoliczność, że tylko nieliczną, lecz za to najsympatyczniejszą publiczność widzieliśmy w teatrze w piątek wieczorem. Dlatego też należy uznać demonstracyjną nieobecność na tem przedstawieniu panów członków Tow. Teatralnego i innych „protektorów“ sceny polskiej w Łodzi—za zupełnie usprawiedliwioną.

Wysłuchanie czelnych uwag „Keana“ byłoby z ich strony nowym aktem samobiczowania, którego od nich nikt nie śmie wymagać. Gdy więc ci, którzy nie przybyli z tak ważnych pobudek, oszczędzili sobie wielu przykrości, inni, którzy zdobyli się na tę odwagę, doznali nadzwyczajnej rozkoszy artystycznej. Wspaniałe te, wprost niezatarte wrażenia zawdzięczaliśmy grze benefisanta. Powiedziałem: „grze“. Rydzewski wszakże nie grał, nie pokazywał, nie przedstawiał.

Był sobą, dawał siebie, bez szminki i bez maski, żył pełnią swego samoistnego życia. Szczęśliw taki artysta, który może sobie pozwolić na podobny „luksus“. Zazdrości godzien aktor, który nie zniża się do poziomu żywej marjonety autora, zgodnie z istniejącymi jeszcze pojęciami o sztuce aktorskiej, jako o sztuce odtwórczej, lecz wchłania go w siebie, przetrawia i swobodnie tworzy.

Wiadomo, że istnieją różne zasadnicze sposoby, różne „szkoły“ gry aktorskiej. Odróżniamy dwie „techniki“: klasyczną i realistyczną.

Technika klasyczna, oparta na wybranych szablonach i na rutynie, ma podkład doświadczalny. Gdy aktor, hołdujący szkole klasycznej, chce naprzykład wyrazić zdziwienie, najpierw na chwilę zmruża oczy, a potem dopiero szeroko je roztwiera, by tym efektem „zrobić duże oczy“ i dzięki temu uwypuklić uczucie „największego“ zdumienia. „Klasyk“ na scenie nigdy nie odwróci się tyłem do publiczności; przy słowach „oszaleć można“, chwyta się za głowę; gdy kocha, przyciska prawą dłoń do lewej, a lewą do kamizelki; opuszczając scenę, idzie trzy kroki w jej głąb, wraca się i natenczas dopiero kończy „kwestję“, odczuwając przy ostatnich słowach gwałtowną potrzebę nakrycia głowy czapką kapeluszem lub cylindrem.

„Klasyczka“, gdy zostaje czemś zawstydzona, oburącz zasłania twarz, co czyni zresztą nawet wtedy, gdy opowiada wspomnienia o wstydzie, doznanym przed dwudziestu laty.

Technika realistyczna, właściwie naturalistyczna, jest inną. Aktor gra mniej ruchami i giestami, za to więcej i przeważnie mimiką, doprowadzając ją do wirtuozostwa.

Wszystko, cokolwiek „realista“ mówi, odzwierciadla się jednocześnie na jego twarzy i momentalnie znajduje potwierdzenie w jego spojrzeniu. Nawet wtedy, gdy nic nie mówi, jego oko żyje, jego twarz mieni się i gra.

Jeżeli świetnymi klasykami, z pośród aktorów, znanych nam z pobytu lub gościny Łodzi, są pp. Bolesławski, Mielewski, Zelwerowicz i inni, znakomitymi zaś przedstawicielami połączonych „szkół“ są Mieczysław Frenkiel i Kaz. Kamiński (obydwaj operują nadzwyczajnie pomysłową i i z pedanterją uprawianą giestykulacją), to wspomnieć tu należy Jaracza i Junoszę zwłaszcza pierwszego, jako doskonale zapowiadających się pionierów — na gruncie łódzkim.—krzewiących kult „szkoły“ realistycznej.

A Rydzewski?

Rydzewski nie należy ani do jednej, ani do drugiej szkoły. O jego „technice“ nie umiałbym słowa powiedzieć. On w swej grze nie pozwala nic wnioskować o jakiejniebądź rutynie, jakkolwiek gdyby chciał, mógłby bez wątpienia, swobodnie z niej korzystać. Jego gra wydaje się improwizacją, nietylko na premjerach. Jego giestykulacja jak również i mimika są tylko jakby mimowolnym, refleksyjnym odruchem, który wbrew intencji, samowolnie się wyrwał i wydarł, zdradzając uczucia silniejsze, niżeli niby to chciało się okazać.

Ruch, giest, mimika, głos i ton mowy Rydzewskiego—to wszystko są czynniki gry, jakby zgoła mu niepotrzebne dla jej uwydatnienia, lecz przytem jakby niełatwo poddające się opanowaniu, wobec zależności naszego życia fizycznego od procesu psychicznego.

Oczywiście jest to fikcja, złudzenie,—jeżeli kto chce: gra, bodaj nawet robota! Ale jakie wyzwolenie się z „techniki“, jaki tryumf nad „szkołą“, jakie „kopnięcie“ rutyny!...

Nie uszło zapewne uwagi łódzkiego bywalca teatralnego, że zdarza się, iż Rydzewski, gdy, naprzykład, dziwi się na scenie, uśmiecha się zlekka, nawet w chwilach przykrych lub złowinych przeraził; opuszcza nieco ton, choć widać, że jeszcze jest podniecony; podnosi głos na kilka długich chwil przed wybuchem gniewu lub rozpaczy.

Rydzewski nigdy niema febry w głosie, nie drga nim wibracyjnie, ale często w odpowiednich chwilach, naprzykład w momentach głębokiego wzruszenia lub panicznego przestrachu, dostaje chrypki nerwowej. Jakże to nazwać „grą“—„robotą“?

Może ta bezpośredniość, ta żywiołowość, ta prymitywność w zachowaniu się Rydzewskiego na scenie graniczyć nieraz z rozbrajającą naiwnością; tem istotniejszem jednak jest złudzenie prawdy i rzeczywistości, ostateczny cel każdego popisu aktorskiego.

Nie chciałbym tu nikomu dać sposobności do mylnego wniosku, jakobym uważał grę Rydzewskiego za bezwględnie dobrą w każdej roli. Twierdzą tylko, że dobra czy niedobra, gra ta zawsze jest inna, odrębna, nowa.

Wszystko to jednakowo wyróżnia Rydzewskiego z pośród ogółu znanych i uznanych aktorów polskich współczesnej doby, kreując zeń „aktora przyszłości“. Słowa te zapewne brzmią, jak bajka o żelaznym wilku, w uszach tych, którym teatry Reinharda i Stanisławskiego wydają się osiągniętym już zenitem na szczytach artyzmu scenicznego, jak gdyby ten artyzm wyżej się wznieść nawet już nie mógł, ani nawet inną pójść drogą.

Pragnąłbym bardzo, by Rydzewski i w przyszłym sezonie zdobił swą osobą scenę łódzką. Jest to pragnienie wyłącznie egoistyczne. Wyjątkowemu jednak, temu, jak na nasze stosunki, egzotycznemu artyście życzę szczerze, by bez względu na miasto, do którego się zaangażuje, znalazł tam jeżeli nie dorównywujące mu otoczenie, to przynajmniej takie, w jakiem mógłby szeroko rozwinąć swoją niepospolitą indywidualność i niezwykły talent. *Henryk Fr.*

Z estrady i sceny.

Sobotni wieczór kameralny przypieczętował ubiegły sezon koncertowy.

Soliści warszawskiej orkiestry filharmonicznej pp. Ozimiński, Andrzejowski, Wenty i Kochański zbyt często grywają z sobą, aby się nie mieli zrozumieć w odcieniach dynamiki muzycznej.

Pozatem żadnemu z nich nie zbywa zarówno na dużych zaletach wirtuozowskich jak i na poczuciu artystycznem wykonania, przeto przy odpowiedniej pracy niezbędnej do tak zwanego „zgrania się" mogli stworzyć zespół kwartetu doskonały.

Dowód tego najwymowniej złożyli w odtworzeniu kwartetu Haydna, który pod względem wykonania górował nad kwartetami Beethovena i Czajkowskiego.

Publiczności zebrało się niewiele, prawdopodobnie ze względu na zbyt ciepłą temperaturę, a więc porę nieodpowiednią do urządzania koncertów w zamkniętej sali.

F. Halpern.

Kalendarzyk.

—o—

Dziś Piusa V.
Jutro Jana Ap.
Imiona słowiańskie: dziś Chocisława, **jutro** Gościwita bł.

Wschód słońca o g. 4 m. 24.
Zachód „ „ 7 „ 31.
Długość dnia „ 15 „ 7.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka B. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła
„ „ Południ. o g. 12. 13° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 13° „
Minimum 8° ciepła. BAROMETR: 744 najniżej —
Maximum 13° „ najwyżej —
Hygrometr 85 proc. wilgoci.

Teatr Polski. Jutro wiecz. „Zastępca" Benefis Texlowej.

Kinematografy. Odeon, Casino. Oaza, The Bio Expres, Optique Parisienne. Modern. Jutro zmiana programu.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Dzień kwiatka i loterja.

(d) Gubernator piotrkowski udzielił zezwolenia zarządowi Towarzystwa niesienia pomocy biednym i chorym „Linas Hacedek" na urządzenie w m-cu czerwcu wielkiej zabawy, połączonej z fantową loterją, oraz w sierpniu dnia kwiatka dochód czysty zasili fundusze T-wa.

Przesilenie finansowe a wyjazd do letnisk.

Jak obecny kryzys odbija się nawet na wyjazdach letnich świadczy fakt, że mieszkania dla letników w poblizkich miejscowościach niemal zupełnie nie znajdują popytu, podczas gdy w roku ubiegłym nie można już było w tej porze dostać mieszkań w miejscowościach jak Ruda Pabjanicka, Wiśniowa Góra i t. d.

Z inspekcji podatkowej.

W dniu 13 b. m. odbędzie się w sali 3 oddziału straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej 54, wybór przedstawicieli nieruchomości drugiego okręgu, ktorzy na mocy ustawy z 19 czerwca 1910 roku, mają pod przewodnictwem inspektora utworzyć komitet, rozstrzygający w sprawach państwowego podatku od nieruchomości.

Zmiany w duchowieństwie.

*) Decyzją rzymsko-katolickiego konsystorza kujawsko-kaliskiego, administrator parafji Kamieńsk, pow. piotrkowskiego, kanonik Ignacy Jankowski wskutek choroby zwolniony został ze stanowiska dziekana piotrkowskiego, z pozostawieniem na stanowisku administratora, na jego miejsce na stanowisko dziekana piotrkowskiego powołano proboszcza parafji w Piotrkowie, ks. Antoniego Zagrzewskiego. Wikarjusz parafji Kruszyn, pow. włocławskiego, ks. Stefan Bylski przeniesiony do parafji św. Macieja w Pabjanicach, wikarjusz parafji Kramsk pow. kamińskiego, ks. Antoni Wróbel — przeniesiony do parafji Sulejów, pow. piotrkowskiego, wikarjusz kaliskiej parafji N. M. P. ks. Zenon Kalinowski przeniesiony do częstochowskiej parafji św. Zygmunta, wikarjusz parafji Zagórów, pow. słupeckiego, ks. Jan Bryl przeniesiony do parafji Kłobuck, częstochowskiego powiatu, wikarjusz parafji Wolbrom, pow. olkuskiego, ks. Ignacy Wesołowski przeniesiony do parafji Grodziec, pow. będzińskiego.

Odczyt Zofji Cieszkowskiej.

Autorka „Krzyku życia" słynna teozofka pani Zofja Cieszkowska wygłosi we wtorek d. 6 maja odczyt p. t. „Z tajemnic bytu". Odczyt ten był kilkakrotnie wygłaszany na prowincji, a w Warszawie dwukrotnie przy wyprzedanej sali.

Żywotne tematy, jakie znakomita prelegentka porusza, doskonały styl i umiejętne opracowanie wróżą duże powodzenie odczytowi, to też z pewnością sala stowarzyszenia handlowców (ul. Wólczańska 23) będzie wypełnioną po brzegi.

Członkowie stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi korzystają z ustępstwa od cen.

Początek odczytu o godzinie 8 wieczorem.

Koncert—Raut.

W środę 7 b. m. Towarzystwo muzyczne im. Szopena urządza we własnym lokalu wspólnym z „Lutnią" przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 Koncert—Raut, przeznaczając dochód na potrzeby swej szkoły muzycznej.

Współudział w wykonaniu programu przyjmą profesorowie szkoły pp. A. Brandt, E. Smidowicz, H. Goebel, T. Mazurkiewicz, oraz panna L. Gablerówna (śpiew) i p. O. Szeffer (melodeklamacja) i Koło dramatyczne Towarzystwa „Harmonja", która odegra doskonałą bluetkę p. t. „Motylki".

Po Raucie odbędzie się zabawa taneczna.

Bilety na koncert włącznie z zabawą po 1 rb. dla członków i 1 rb. 50 kop. dla osób przez nich wprowadzonych, nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska 87), oraz przy wejściu na salę.

Trupy teatralne a koleje.

Wskutek starań, podjętych przez różne trupy wędrowne o obniżenie kosztów przejazdu dla trup artystycznych i przewozu dekoracji, zjazd taryfowy przedstawicieli kolei wyjaśnił: trupy teatralne mogą jeździć w 3 klasie za biletami 4 klasy; prawo zatrzymywania się na nocleg w wagonach musi być wyjednywane za każdym razem u naczelnika poszczególnej kolei.

Niezadługo wprowadzone być mają bilety okólne, ważne na 3 miesiące; bilety te będą sprzedawane z pewnem ustępstwem dla trup, udających się na wędrówki artystyczne.

Strajk handlowców.

W fabryce mebli „Wojciechów" zastrajkował cały personel kantorowy.

Jako powód podano przyjęcie na dyrektora żyda. Jak zapewnia zarząd fabryki, odpowiedniego kandydata z pośród chrześcjan nie można było znaleźć.

Stan zdrowotny w zakładach naukowych.

Swieżo wydane sprawozdanie ministerjum oświaty zawiera dane, malujące niezadawalający stan niższych zakładów naukowych pod względem zdrowotnym.

53,3 procent tych szkół posiada powierzchnię podłogi niższą od normy (2 arszyny kwadratowe); 71,49 proc. szkół ma powietrza mniej niż 0,6 sążni kwadratowych na jednego ucznia; stosunek światła okien i szyb do powierzchni podłogi jest niższy od normy, wentylacji sztucznej niema prawie nigdzie, klozety przeważnie są nieogrzewane (94,74 proc.).

Według danych, dostarczonych przez kuratorów okręgów naukowych, w niezadawalającym stanie pod względem zdrowotności znajduje się również wiele średnich zakładów naukowych.

Z komitetu Stowarzyszenia zawodowego tkaczy pluszowych.

Organizacyjne zebranie tkaczy pluszowych zwołane w celu wyboru zarządu odbędzie się w czwartek dn. 8 maja r. b. o godzinie 3 po południu przy ulicy Widzewskiej № 130.

Odroczone zebranie.

(d) Naznaczone na dzień wczorajszy ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia robotników chrześcjan m. Łodzi nie odbyło się wobec nie przybycia dostatecznej ilości członków.

W drugim terminie, bez względu na ilość przybyłych członków, zebranie odbędzie się w dniu 18 maja. t. j. w niedzielę o godz. 2 po południu w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd № 34.

Kupno nieruchomości.

Plac przy ulicy Spacerowej № 5 sprzedany został przez Ryski Bank Handlowy za kwotę 150.000 rubli Warszawskiemu Bankowi Handlowemu, który zakupił tę nieruchomość pod budowę własnego gmachu dla oddziału łódzkiego.

Z otrześć. rękodz. kasy poż. oszczędności.

Kasa wprowadziła puszki oszczędnościowe do zbierania najdrobniejszych oszczędności.

Rabin w zalotach.

Łódzka żargonowa gazeta p. n. „Najes Lodzer Morgenblatt" zamieszcza we wczorajszym numerze „barwny" obrazek z życia jednego z tutejszych pod-rabinów.

Uczony w Talmudzie, 76-letni starzec, przed kilku tygodniami stracił drugą swą małżonkę, z którą przez 29 lat dzielił smutki i radości życia, obecnie zaś zapałał młodzieńczą miłością do swej młodej i pięknej... kucharki, której się oświadczył i przyjęty przez nią został. Natychmiast nabył dla niej sutą wyprawę ślubną i sporządził akt intercyzy, w którym zapisał swej przyszłej „trzeciej" — 3000 rubli. Ślub spodziewany jest lada dzień. Tymczasem śród członków kahału panuje zgorszenie z tego powodu (może na tle uczucia zazdrości). W tych dniach pod oknami mieszkania kochliwego rabina urządzono mu kocią muzykę i zagrożono odbiciem ukochanej. Ale stary rabin pilnuje swej kucharki, jak oka w głowie.

Echa kradzieży w magistracie piotrkowskim.

Jak donieśliśmy w sobotę, aresztowano kelnera Rybarczyka, przy rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu znaleziono rozmaite instrumenty do wykrojenia otworów w kasach żelaznych.

Przewiezienie Lahmerta do więzienia w Łodzi.

(b) Niektóre pisma podały notatkę o przewiezieniu do Piotrkowa fabrykanta łódzkiego Oskara Lahmerta, głównego bohatera w sprawie wykrycia jaskini rozpustników w cukierni Milera.

Jak nas obecnie informują Lahmert jeszcze w ubiegłą niedzielę został przewieziony z Warszawy, lecz nie do Piotrkowa, a do Łodzi i tu osadzony został w więzieniu przy ul. Milsza.

Sprawa Lahmerta będzie rozpatrywaną przez warszawską izbę sądową, która specjalnie przyjeżdża na kadencję do Łodzi i sądzić ją będzie w lokalu Zjazdów sędziów pokoju przy ul. Mikołajewskiej № 35.

Termin rozpatrywania sprawy jeszcze nie został wyznaczony.

— **Przejechanie.**

(ex) W sobotę o godzinie 9 rano na ulicy Skwerowej wpadł pod koła dorożki Wacio Izdebski, który uległ przy tem złamaniu prawego przedramienia.

— **Pobicie.**

(ex) Na przechodzącą w sobotę ulicą Piotrkowską Stefanję Migoszewską napadł nieznany jakiś osobnik, który pobił ją dotkliwie.

— **Wygodne bruki.**

(ex) Arnold Rode przechodząc ulicą Mikołajewską potknął się o wystający kamień i upadł.

R. odniósł złamanie lewego biodra. Pogotowie przewiozło go do szpitala Aleksandra.

— **Napady.**

(ex) Wczoraj o godzinie 9 rano wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Przędzalnianą do Mieczysława Sielskiego, którego nieznany jakiś osobnik uderzył nożem w pierś. S. przewieziony zostal do lecznicy na Podleśną.

(ex) W kilku minut po wyżej opisanym wypadku opatrzyło pogotowie Marjannę Gołębiowską, którą pobił dotkliwie—nieznany jakiś osobnik.

Wogóle dzień wczorajszy obfitował w napady i bójki, które jednak nie miały poważniejszych następstw.

Informacje handlowe.

Niewypłacalności.

W Ekaterynosławie zawiesił wypłaty Awksentji Georgiewicz Chaspekow, właściciel wielkiego magazynu galanteryjnego. Pasywa wynoszą 40,000 rubli.

Poszkodowane firmy łódzkie i warszawskie.

Z przemysłu.

Tow. akc. „Bawełna" („Chłopok") (zarząd w Łodzi) zakończyło 1911/12 rok operacyjny stratą rb. 52,648 k. 10. Kapitał zakładowy wynosi 1 i pół mil. rb.

Wielkie bankructwo.

Z Rostowa nad Donem donoszą telegraficznie do „Komersanta", że zawiesiła tam wypłaty znana firma hurtowo-manufakturowa „Fuks i S-ka" należąca do braci Zygmunta i Stanisława Fuks. Pasywa wynoszą 370,000 rubli. Właściciele firmy pochodzą z Łodzi i cieszą się opinją zdolnych i uczciwych kupców.

Wskutek olbrzymich strat, poniesionych w ostatnich czasach z powodu niewypłacalności manufakturzystów w południowej Rosji firma ta została zachwianą. Zaangażowana jest Łódź, Moskwa i domy zagraniczne.

Zniżka cen cukru.

Koenig w Petersburgu obniżył cenę rafinady o 20 kop na pudzie. Obecna więc cena rafinady 1-go gatunku w głowach w Petersburgu wynosi rb. 5 kop. 40 za pud.

Z sali obrad.

Ze Związku ogrodników.

(b) Wczoraj w sali jadalnej Tow. akc. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej № 18, pod przewodnictwem prezesa związku p. Józefa Hejwowskiego odbyło się posiedzenie członków związku ogrodników poświęcone przeważnie przyszłej wystawie ogrodniczej w Łodzi.

Początkowe pokaz ogrodniczy, połączony z jarmarkiem projektowane urządzić w ogrodzie majstrów tkackich, lecz okazało się, że ogród ten jest zbyt małym i nie odpowiada warunkom. Postanowiono więc wyszukać odpowiedniejszy teren.

Ogłoszono wezwanie warszawskiego związku ogrodników o wysłaniu delegata na zebranie odbyć się mające 18 b. m. w Warszawie, na którem omawiana będzie kwestja zmiany ustawy związku polskich ogrodników.

Na delegata wybrano pana I. Brodzkiego.

Następnie 25 maja uchwalono urządzić zbiorową wycieczkę ogrodników do Ksawerowa, Widzewa i Pabjanic.

Punkt zborny wycieczkowiczów o g. 9 rano w poczekalni tramwai podjazdowych na Górnym Rynku.

Omawiano wczoraj również sprawę rozpowszechniania organu ogrodników „Ogrodnik polski", który zaprenumerowało 47 osób.

Rozpatrywano również skargę jednego z członków do pewnej firmy o uwolnienie go od obowiązków bez 3-miesięcznego zawiadomienia.

Następne posiedzenie komitetu organizacyjnego przyszłej wystawy wyznaczono na środę o godz. 8 wiecz.

Ogólne roczne zebr. prac. piekarskich.

(d) Wczoraj po poł. odbyło się ogólne roczne zebranie Związku zawodowego pracowników piekarskich m. Łodzi.

Posiedzenie zagaił prezes p. Jan Kuciński, poczem wybrano na przewodniczącego p. Franciszka Kornata a na asesorów pp. Antoniego Zalasa i Bronisława Politowskiego, pióro trzymał p. Ludwik Raźniewski; obecnych było 60 osób.

Na zebraniu uchwalono szereg przepisów dla członków bezrobotnych, korzystających z zapomóg, mianowicie:

1) Prawo korzystania z zapomóg na czas bezrobocia (fajerantów) przysługuje tylko członkom, opłacającym składki, w razie nie płacenia składek przez członka w przeciągu więcej niż 8 tygodni, członek traci prawo do zapomóg.

2) W razie ujawnienia sprzedaży fajrantu przez członka innemu—członek traci prawo do zapomóg.

3) Jeżeli bezrobotny otrzymuje kartkę do pracującego—powinien fajerant odrobić, dopiero gdy właściciel piekarni nie zgadza się na robotę obcego—tenże może otrzymać swój fajerant od pracującego (10 proc. zarobku tygodniowego, t. j. rubla).

Zarząd Związku wydaje kartki fajerantowe bezrobotnym do każdego z pracujących co 2 tygodnie. Jeżeli robotnik przyjdzie do pracującego po fajerant bez kartki od zarządu — traci prawo do zapomóg, również w razie odstąpienia fajerantu osobie, nie należącej do Związku.

Dla ściślejszej kontroli nad wydawaniem zapomóg, wybrano komisję fajerantową, która ma obowiązek sprawdzania na miejscu fajerantu i zdawania sprawozdania na posiedzeniach zarządu.

Postanowiono wreszcie wydawać pismo zawodowe.

Uchwalono również świętować w Boże Ciało z czwartku na piątek.

Na zakończenie przystąpiono do wyborów, na miejsce ustępujących z kolei członków zarządu wybrani zostali pp.: Antoni Zalasa, Roman Kotlicki, Ludwik Raźniecki i Stanisław Majewski.

Zgromadzenie czeladzi tokarskiej.

(d) Wczoraj odbyło się miesięczne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi tokarskiej, pod przewodnictwem starszego pana Adolfa Szmidta, w obecności podstarszego p. Wagnera. Członków przybyło 40, na posiedzeniu przyjmowano składki członkowskie, wypłacano zapomogi chorym.

Zgromadzenie czeladzi murarskiej.

(d) Wczoraj odbyło się miesięczne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi murarskiej, przy udziale 60 osób, pod przewodnictwem starszego cechu śp. Józefa Słowińskiego w obecności podstarszego p. Juljusza Junga. Zebrano 31 rb. 60 kop. składek i załatwiono sprawy bieżące.

Normalny cennik zarobkowy tkaczy wstążkowych.

(d) Wczoraj odbyło się miesięczne ogólne zebranie Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu wstążkowego gub. piotrkowskiej.

Obradom przewodniczył starszy związku p. Gustaw Hampel, w obecności 200 osób zebranych.

Wobec kryzysu przemysłowego, jaki dotknął okręg łódzki, fabrykanci niektórzy zaczęli stosować dowolne zniżki płac robotników do tego stopnia, że dziś niektóre fabryki w branży wstążek jedwabnych lub gumowych płacą robotnikom o 3 kop. od metra taniej, niż inne,—w celu ujednostajnienia cen w przemyśle wstążkowym powołano do życia specjalną komisję do opracowania normalnego cennika zarobków robotniczych.

Następnie powołano osobny komitet w celu urządzenia w dniu 1 czerwca zabawy dla członków, w lokalu gimnast. tow. „Aurora" przy ul. Targowej № 37.

W końcu uchwalono, aby delegaci z fabryk zawiadamiali niezwłocznie zarząd o chorobie członka związku, lub pozostaniu bez pracy.

Z cechu pończoszników.

Wczoraj odbyło się miesięczne zebranie zgromadzenia czeladzi pończoszników, pod przewodnictwem starszego p. Piotra Burggrafa, w obecności podstarszego Stanisława Grabowskiego i 58 zebranych.

Do kasy wpłynęło 29 rb. 65 kop. składek i wpisów.

Przyjęto w poczet członków pp. Zygmunta Kapusta i Erdmana Ottona Kampfa.

P. Kapusta zamiast tradycyjnego poczęstunku przy wpisaniu złożył 2 rb. na ligę przeciwgruźliczą i 2 rb. na Tow. wpisów szkolnych. (d)

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Jutro we wtorek odbędzie się benefisowe przedstawienie pani Karoliny Texlowej, długoletniej sympatycznej kasjerki teatru Polskiego.

Daną będzie po raz pierwszy pełna humoru komedja Bissona p. t. „Zastępca"; obsadę tej nowości tworzą panie: Bartoszewska, Bachnerówna, Sylma, Dobrowolska, Zielińska, Leszko, Orłowska, Neromska i pp. Orliński, Rydzewski, Rodmund, Zbyszewski, Kalinowski, Srebrzycki i Bachliński.

Benefis ten obudził bardzo żywe zainteresowanie, to też pokup na bilety znaczny, pozostała część biletów jest do nabycia w kasie teatru.

Występy Mieczysława Frenkla

znakomitego artysty teatrów rządowych warszawskich rozpoczną się w piątek 9 maja.

W dniu tym odegraną będzie wyborna komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab" z p. Frenklem w tytułowej roli.

Zainteresowanie występami nadzwyczajne; bilety już są do nabycia w kasie teatru.

—o—

Echa zamordowania księcia.

Sędzia śledczy p. Bezmienow i prokurator p. Herszelman, korzystając z niedzieli, sprowadzili wczoraj do Warszawy większość świadków z Teresina, którzy widzieli tajemniczego czarnego osobnika w kolorowych kamaszach, uchodzącego spiesznie z obrębu parku przez zalane wodą łąki i groble, drogą okólną przez Budy Kaskie ku plantowi kolei kaliskiej w kierunku Błonia.

Sprowadzono ogółem wczoraj z Teresina 11 osób, między któremi znajdowały się żony braci Sochów, 9-letnia Eugenja Sochówna, dróżnik kolejowy Juljan Koronowicz, drugi dróżnik, który tajemniczemu jegomościowi bronił przejścia plantem na stację Teresińską oraz kilku robotników, którzy pracowali w dniu krytycznym przy wale szosowym szymanowskim.

Świadków tych sędzia śledczy w obecności prokuratora badał w kancelarji więzienia przy ul. Dzielnej, gdzie też nastąpiła ich konfrontacja z ordynatem Bispingiem.

Badania te w więzieniu przeciągnęły się od godziny 11-ej rano do godziny 9-ej wieczorem.

Zaznaczyć należy, że pracujący przy naprawie wału szymanowskiego robotnicy twierdzą, że wkrótce po strzałach podszedł do nich czarno ubrany jegomość i pozdrowiwszy ich, udał się w dalszą drogę.

* * *

Jak słyszeliśmy, podobno konfrontacja wypadła korzystnie dla uwięzionego ordynata Bispinga.

Dowiadujemy się, że w czasie rewizji, dokonanej przez władze policyjne gubernji grodzieńskiej z polecenia władz sądowych warszawskich znaleziono w Massalanach rewolwer systemu małego kalibru z dwoma wystrzelonemi nabojami z magazynu.

Władze śledcze co do ilości wystrzelonych nie są jednomyślne, gdyż przypuszczają, że mogły być wystrzelone trzy naboje, gdyż aczkolwiek w magazynie brak dwóch tylko nabojów, to jednak trzeci mógł się znajdować w lufie rewolweru.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Zabójstwo.

W odległości 4 wiorst od miasta Borysowa w miejscowości Brusy został zastrzelony z fuzji, jadący z synem, borysowski handlarz skórami 52-letni Berek Lewin. Syn przywiózł zwłoki ojca do miasta.

—o—

Ostatnia poczta.

Ofiary lotnictwa.

DARMSZTADT—Lotnicy wojskowi Mirbach i Brun spadli podczas lotów, zabijając się na miejscu.

KONSTANTYNA (Algier)—Dwaj lotnicy wojskowi spadli ze znacznej wysokości odnosząc ciężkie poranienia.

Skandaliczny zwrot.

WILNO—W sprawie doktora Mikuckiego nieoczekiwanie nastąpił zwrot skandaliczny. Jeden z krewnych Ryszarda Czeczotta, teścia doktora, złożył prokuratorowi sądu okręgowego kowieńskiego oświadczenie na piśmie, że sędziowie przysięgli na sesji w m. Telszach byli przekupieni przez Mikuckiego oraz Kondrattową i tem się tłomaczy, że zapadł werdykt uniewinniający.

—o—

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 4 maja.)

Przewidywanie wojny.

PETERSBURG. Tutejsze koła polityczne są przekonane, że wojna na pewno wybuchnie z powodu Albanji.

Jeden z dyplomatów zajmujących wybitne stanowisko powiedział.

— Dość już ustępstw. Wszystko ma swoje granice. Trójporozumienie zrobiło, co mogło, aby utrzymać pokój. Tymczasem Austrja dąży do celu wręcz przeciwnego: pragnie wywołać wojnę europejską. Bardzo wątpię, czy się uda zapobiedz, aby nie nastąpiła ta krytyczna chwila. Czas już rozstrzygnąć całą tę sprawę orężem. Nawet umiarkowani mają dość tego. I oni głosują za wojną. Nie podobna dopuścić do bezkarnego rabunku, jakiego chcą dokonać Austrja i Włochy.

Układ austro-włoski.

WIEDEŃ. Pomiędzy Austrją i Włochami doprowadzono do zupełnej jedności poglądów, że wobec anarchji, panującej w Albanji, należy przedsięwziąć kroki stanowcze.

Znaczna większość opinji publicznej podziela zdanie, że z powodu wyczekującej i chwiejnej postawy Austrji, położenie ogólne uległo zaostrzeniu. Z tego powodu część prasy niezależnej czyni ostre wymówki ministrowi spraw zewnętrznych, hr. Berchtoldowi, za jego system przewlekania.

Wobec groźnej sytuacji.

KRAKÓW. „Nowa Reforma" donosi: Z powodu wypadków zagranicznych i bliskiego rozpoczęcia akcji wojennej zmieniła się także sytuacja wewnętrzno-polityczna, w szczególności zmieniła się sytuacja co do przesilenia galicyjskiego. Wszystkie decyzje, które wczoraj miały zapaść, pozostały w zawieszeniu.

Namiestnik Bobrzyński pozostaje na razie w urzędzie. O zmianie namiestnika w obecnej chwili, póki wypadki zagraniczne się nie wyjaśnią, nie może być mowy.

Dr. Marcinkiewicz.

PETERSBURG. Obchód 50-letniej działalności lekarskiej sędziwego d-ra Marcinkiewicza, nestora działaczy kolonji polskiej w Petersburgu, miał charakter nadzwyczaj serdeczny.

W siedzibie „Ogniska Polskiego" zgromadzili się licznie przedstawiciele kolonji polskiej i goście z pośród rosjan.

Jubilatowi składali życzenia przedstawiciele różnych instytucji naukowych, posłowie do Dumy i Rady państwa, działacze społeczni, przedstawiciele rady miejskiej i t. d.

Wieczorem do hotelu „Regina", przybyło na ucztę jubileuszową mnóstwo osób, w tej liczbie wiele pań.

Wygłoszono długi szereg toastów, w których podnoszono pożyteczną i owocną działalność jubilata.

Odczytano szereg depesz gratulacyjnych z Cesarstwa, Litwy i Królestwa Polskiego.

Dr. Marcinkiewicz otrzymał kilkanaście upominków, między innemi „od pacjentek".

Kryzys ekonomiczny.

PRAGA. Gazety czeskie stwierdzają pogorszenie się stanu ekonomicznego kraju. W ciągu pierwszego kwartału 1913 r. do czeskich kas oszczędnościowych wpłynęło o 150 miljonów koron mniej niż wtymże czasie 1912 roku.

Bankructwa w tym czasie doszły do maximum.

Stan wyjątkowy w Czechach.

WIEDEŃ. Rząd nosi się z myślą rozciągnięcia stanu wyjątkowego także i na Czechy oraz na północno-zachodnią część Moraw.

Zamach na króla Alfonsa.

PARYŻ. Policja tutejsza wpadła na trop przygotowanego zamachu na życie króla Alfonsa hiszpańskiego, podczas przyjazdu jego do Paryża. Zarządzono rozległe środki ostrożności. W Montpelier aresztowano pewnego anarchistę, przy którym znaleziono korespondencję, potwierdzającą przygotowanie zamachu. Zebrane dowody stwierdzają, że planowany zamach był dziełem rewolucjonistów hiszpańskich.

Zderzenie samolotów.

REIMS. Dziś w południe zderzyły się w powietrzu dwa aeroplany i uległy rozbiciu. Jeden lotnik stracił życie.

W szale fanatyzmu.

LONDYN. W miejscowości Taihok na Formozie 10 kapłanów Buddy w szale fanatyzmu, podpalili dobrowolnie świątynię, w której spalili się na węgiel.

Konsekracja świątyni.

KUTNO. Dziś k. biskup Kazimierz Ruszkiewicz w otoczeniu regensa seminarjum metropolitarnego ks. Galla i licznego duchowieństwa dopełnił konsekracji nowowzniesionej świątyni parafjalnej w Kaszewach. Na uroczystość zgromadziło się około 2,000 osób.

Pożar miasteczka.

LUBLIN. Spłonęło prawie zupełnie miasteczko Bełżyce; ocalał jedynie kościół i apteka. Pastwą płomieni stał się urząd pocztowy, szkoła i przeszło 100 domów mieszkalnych.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

z dnia 5/V.

Czarnogórcy opuszczają Skutari.

BERLIN. Z Wiesbadenu telegrafują, że cesarz Wilhelm, który wczoraj był na przedstawieniu w teatrze, został telegraficznie zawiadomiony, że Czarnogórze postanowiło opuścić Skutari.

Wiadomość ta, która się bardzo szybko rozeszła, wywołała wśród ludności żywą radość.

WIEDEŃ. Przez cały dzień wczorajszy obiegały najrozmaitsze pogłoski, że w Czarnogórzu nastąpiła kompletna zmiana sytuacji.

Cały gabinet czarnogórski po burzliwej dyskusji podał się do dymisji.

Jak dokładnie informują, Skutari będzie opuszczone. Pod wpływem Włoch i Austrji, jak również pod presją ciągłych przedstawień rosyjskich, król Mikołaj ustąpił.

Sądzą, że dzisiejsza konferencja ambasadorów w Londynie stanie wobec faktu dokonanego, t. j. Skutari będzie już opuszczone, wobec czego kwestję przyłączenia Skutari do Albanji należy uważać za rzecz załatwioną.

Obecnie tylko sprawa albańska będzie zajmowała konferencję ambasadorów, gdyż przeciwko panującej w Albanji anarchji mocarstwa muszą pośpiesznie wystąpić.

Giełda wiedeńska pod wpływem wczorajszych wiadomości z Cetynji gwałtownie reagowała.

Kursy gwałtownie poszły w górę, lecz następnie zaczęły znowu spadać.

WIEDEŃ—Z dobrze poinformowanych źródeł nadchodzi wiadomość, że król czarnogórski Mikołaj wysłał do cesarza Franciszka Józefa list odręczny, w którym go zawiadamia, iż w ciągu 24 godzin opuści Skutari.

CETYNJA—Następca tronu czarnogórskiego, ks. Daniło złożył wczoraj wizyty przedstawicielom wielkich mocarstw w Cetynji, odwiedzając pomiędzy innymi także posłów niemieckiego i austrjackiego.

Z rozmów, jakie prowadził z posłami przekonał się, że dalszy opór w sprawie Skutari jest bezużyteczny i niema żadnej nadziei utrzymania tego miasta.

Zwycięstwo Essada paszy.

BERLIN—Dzienniki tutejsze donoszą z Cetynji, że otrzymano tam ze Skutari wiadomość, że wojska Dżawida paszy stoczyły z oddziałem Essada paszy walkę. Essad pasza odniósł zwycięstwo.

Po kilkugodzinnej krwawej walce rozbił on wojska Dżawida paszy i wkroczył do Durazzo.

Jest wielu zabitych i rannych.

Odpowiedzi Redakcji.

Wielmożnym Panom: Konradowi Fiedlerowi i Stanisławowi Daczyńskiemu. List w nadesłanej nam formie zainteresował by więcej galicyjskie władze policyjne niż naszych czytelników. Możemy list wydrukować, ale po dokonaniu pewnych zmian, co do których zechcą Szanowni Panowie porozumieć się z naszą redakcją.

Panu K. w Krakowie. Nadszedł za późno. — Będzie. —

Ze świata.

Nowi biskupi polscy w Ameryce.

Ojciec św. zamianował ks. Edwarda Kozłowskiego, proboszcza parafji św. Stanisława w Bay City w Stanie Mishigan, biskupem sufraganem djecezji Milwauke.

Biskupem w Superior w Wisconsinie, w miejsce ks. biskupa Schinnera, który zrezygnował, zostanie ks. biskup Kondelka z Milwauke.

W chwili obecnej rozgrywają się krwawe, pierwszorzędnej wagi wypadki w **Turcji** i na **Bałkanach**. Dlatego też najpopularniejszą i najciekawszą książką, pełną nieprawdopodobnych intryg miłosnych i politycznych i rewelacji na tle bytowania muzułmańskiego Wschodu, który na drodze swej spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprzeczenie niezmiernie sensacyjny romans p. t.

„SUŁTAN TURECKI"

— czyli —

„Tajemnice dworu konstantynopolskiego"

pióra popularnego w Europie historycznego powieściopisarza

= JERZEGO BORNA. =

Z górą 1000 stron ścisłego druku wielkiego formatu na pięknym papierze.

Z powodu, iż nakład tej ciekawej powieści jest już na wyczerpaniu, radzimy pospieszyć się z zamówieniami na tą książkę, którą wysyłamy **natychmiast** po otrzymaniu **3 rub.** (z zapakowaniem i przesyłką) lub za zaliczeniem pocztowem w sumie **1 r.** (można poczt. i stempl. markami). Bez zadatku zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję: rekomendowaną, pieniężną i zwykłe należy adresować:

S-t. Petersburg

Petersburskaja Storona, Bolszoj prospekt **№ 56 A.**

J. K. PETERS.

TH. MANN 59)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Gdy zaś ktoś przechodził obok zamku i słyszał przytłumione huczenie organów, dochodzące z wnętrza, wtedy podnosił palec i mówił: „cyt... gra na organach; pewno mu w tej chwili nie dokuczają jego koliki.

Codzień widywano Immę Spoelmann z hrabiną Loewenjoul zażywające przejażdżki konnej w towarzystwie służącego i obskakiwane przez oszalałego Percy; albo panna Imma kierując własnoręcznie piękne konie pomykała w lekkim powoziku drogami parku a siedzący za nią służący podnosił się od czasu do czasu, dobywał ze skórzanego futerału srebrną trąbkę i dźwięcznymi sygnały obwieszczał zbliżanie się powoziku Immy, ci zaś, co rano wstawali mogli co dzień widywać Spoelmanna z córką jak we wspaniałym ciemno-czerwono-lakierowanym powozie zajeżdżali do źródeł, lub też przy pięknej pogodzie szli piechotą pić wody.

Co do Immy, to zaczęła ona znowu odwiedzać miejskie instytucje dobroczynne, przyczem nie zaniedbywała swojej nauki, bo od semestru chodziła regularnie na wykłady profesora Klinghammera, siadywała na ławie obok małych studentów i skrupulatnie notowała szczegóły wykładów.

Naogół żył Spoelmann z córką w odosobnieniu i nie utrzymywał w mieście żadnych stosunków, co się tłómaczyło i jego chorobą i jego towarzyskiem stanowiskiem. Bo z którąż grupą towarzyską miał się on zaprzyjaźnić? Nikt nie mógł od niego wymagać, aby się zbliżył z fabrykantem mydła Unschlittem, albo aby się spoufalił z dyrektorem banku Wolfsmilchem.

Niebawem wszakże skierowano się do Spoelmanna z prośbami o udział w akcji dobroczynnej, czego miljarder nie odmówił. Bo o Spoelmannie wiedziano, że zanim opuścił Amerykę, przekazał urzędowi publicznego nauczania ogromną sumę i zobowiązał się utrzymywać i nadal uniwersytet Spoelmanna oraz popierać inne zakłady naukowe.

Niebawem po swojej przeprowadzce do Delphinenortu dał dziesięć tysięcy na szpital dziecięcy imienia księżnej Doroty, który to wspaniałomyślny czyn podniosły pisma rezydencji z ogromnem uznaniem.

Chociaż więc rodzina Spoelmanna żyła w odosobnieniu, to jednak życie jej można było śmiało nazwać publicznem, gdyż od pierwszej godziny ich pobytu w stolicy pisma i ludzie interesowali się każdym ich krokiem nie mniej od kroków członków domu panującego.

Publiczność była zawiadamiana o tem, kiedy miss Imma z hrabiną Loewenjoul i panami Phlebsem i Slippersem grała w tennisa w parku Delphinenortu, pisano w gazetach i o tem, kiedy i jak długo bawili w teatrze dworskim, czy na przedstawieniu lub operze, była sama panna, czy też był i ojciec.

Jeśli pan Spoelmann unikał oczu ciekawych i podczas antraktów nie opuszczał loży swojej a na ulicy prawie nigdy nie pokazywał się pieszo, to wszyscy uważali to za bardzo właściwe i odpowiadające w zupełności jego obowiązkom reprezentacyjnym.

Jak wiadomo park Delphinenortu nie był oddzielony od parku miejskiego; żaden mur nie oddzielał zamku od reszty świata. Szczególnie od tyłu można było między trawnikami podejść do samego tarasu zamkowego a jeśli się było śmiałym, to można było poprzez duże drzwi oszklone zajrzeć do wysokiego salonu ogrodowego, gdzie mister Spoelmann razem ze swoimi pijał o piątej po południu herbatę.

Podczas ciepłej pory roku pijano herbatę wprost na krytym tarasie i w czasie tego podwieczorku siadywał Spoelmann, jego córka, hrabina Loewenjoul i doktór Watercloose niby na estradzie, na oczach publiczności. Bowiem przynajmniej w niedzielę nie brakło nigdy ciekawych, którzy w należytym oddaleniu paśli oczy niezwykłym dla siebie widokiem.

Pokazywano sobie wzajemnie duży srebrny samowar, który — czego dotąd nie widziano — gotował wodę elektrycznie—i przyglądano się barwnym liberjom lokajów, podających filiżanki i konfitury.

Przysłuchiwano się uważnie niemiecko-angielskiej konwersacji i z ustami rozwartemi śledzono każdy ruch tych sławnych ludzi i za morza. Potem udawano się przed front zamku i w dyalekcie ludowym rzucano żartobliwe zdania samitnemu odźwiernemu, na które tenżyn odpowiadał szerokimi dobrodusznymi uśmiechami.

Klaus Henryk widział Immę Spoelmann po raz pierwszy pewnego słonecznego dnia zimowego w południe o dwunastej. Nie chcemy przez to powiedzieć że jej dotąd nigdy nie ujrzał czy to w teatrze czy na ulicy albo w parku miejsk. Ale tym razem widział ją z dość bliska mianowicie w okolicznościach nadereiekawych.

Do godziny pół do dwunastej dzielał on wolnych posłuchań w Starymzamku a po ich ukończeniu nie powracał zaraz do siebie, do „Eremitage'u", lecz odesłał swego powoźcę z powozem na eden z podwórców, aby tymczasem wypal papierosa z oficerami będącymi na słbie. Ponieważ nosił zwykle mundur pułku do którego należał także i jego adjutant osobisty, starał się więc w obcowaniu z oficerami zachować przynajmniej pozór braterstwa broni; jadał z nimi czasem w kasynie, lub gawędził pół godzinki na wartie głównej, chociaż czuł dobrze, że towaryszom swoim nietylko nie sprawia swoją obecnością przyjemności, lecz raczej przeszkadza im grać w karty i opowiadać sobie pieprzne anegdotki. Stał więc w oficerskiej izbie wartowniczej, położonej na parterze starego zamku z wypukłą gwiazdą srebrną wielkiego orderu grimmburskiego Gryfa na piersi i z ręką lewą opartą o bok rozmawiając z kilkoma oficerami o wszystkiem i niczem, podczas gdy paru innych oficerów gawędziło z sobą przy oknie.

(d. c. n.).

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia broszurka
Hermana Chajkina
„OFIARY WIRTUOZOSTWA"
czyli **W pogoni za sławą**
Skład główny w księgarni A. Straucha Dzielna 16. Cena 15 kop. 164-8-1

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17—26—1
OBROŃCA PATENTOWY
Petersburg— Woznicsienskij Prospekt 20
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!
Wyszły z druku i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron ścisłego druku
POŚMIERTNE
UTWORY ARTYSTYCZNE
GENJALNEGO PISARZA
L. M. TOŁSTOJA.
Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem zamiast 3 rb. 50 kop: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.
Petersburg. Petersb. Storona, Bolszoj prospekt 56—1, J. K. PETERS.

I-sze zaoczne kulinarne kursy
Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia mięsna i postna", Z górą 1000 przepisów na pokarmy, napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniąm pocztowem 2 rb. 60 kop.
Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywne obiady z dodatkiem o krajaniu mięsa i o estetycznem upiększaniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można markami).
Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K, PETERS. Petersburg, Petersb Storona, Bolszoj prospekt 56—261.

40 DNI BEZPŁATNIE!
Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczycie się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łacinie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów
pieniądze zwracamy.
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowem 1 r. 10 kop.: dwuch 1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.
Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: PETERSBURG, Petersb. Storona, Bolszoj prospekt 56—567. J. K. PETERS.

„ODEON"
Dyrekcja **S. Śliwiński.**
Najlepszy sextet muzyczny.
Codziennie od 4 do 5 przedstawienia dla młodzieży.

Dziś w Poniedziałek d. 5 Maja 1913 r. ostatni raz
Sensacja! **Sensacja!**
ZIELONY DJABEŁ
Wielki dramat życiowy w 3-ch częśc. w wyk. artystycznej serji „Vitascop".
PROCHY „PRINCA" komedja z ulubieńcem **Princem** w głów. roli.
Tygodnik B-ci Pathe — kronika bieżąca i w, innych obrazów.

GAZOWE PIECE KĄPIELOWE,
bez obsługi,
zupełna czystość,
najtańszy koszt przyrządzenia kąpieli,
8—10 minut gotowa kąpiel,
polecają w najnowszych wykonaniach
Gazownie miejskie,
Targowa 34.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę. że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
21—101—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Do sprzedania tanio willa murowana z ogrodem owocowym na trzech morgach w Piotrkowie. Wiadomość: Piotrków ul. Kaliska Nr. 7 m. 9. 1169—3—1

Meble z kilku pokojów sprzedam tanio. Spacerowa 27—6. 1168-3-1

Potrzebny zaraz zdolny fotografista-operator. Oferty ze świadectwem Jan Gliński Będzin, handel obrazów. I 165—1

Potrzebny chłopiec do posyłek. A. Gelassen. Piotrkowska № 132. 1162—1

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705—00—8

ZAMIAST 10 r.

Przez krótki czas po zniżonej cenie

!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stronic dużego formatu

GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złoconej oprawie 7 rb. 50 kop.

7 r. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nietylko przez francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinję wypowiedzianą o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tołstoja, aby zdobyć pojęcie o tem wysokiem stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historji wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgórą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłómaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowem: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadatek w **2 rb. 50 kop.** wysyłać należy (można markami pocztowemi lub stemplowemi) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg Peterb. Storona, Bolszoj prospekt 56-1.

J. K. Peters.

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. Ceny nizkie

Hygjena twarzy i rąk.

643—50—21

Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PŁYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą; Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grossmann,** Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
455—2—2

W. GÓRSKI

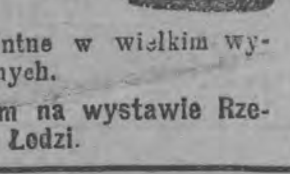

SZEWC

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klijenteli obuwie wykwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi.
1238-15-1

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.) Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—

Skład wyrobów z fabryki

BRACI THONET

1340—3—1

przeniesiony na

NAWROT № 2.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23 Tel: 16-85 907—12

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d

Dr. S. Szniftkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Lekarz weterynarji S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepionia ekskpertyzy. 290—20—6

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Piegi,

opaleniznę, plamy, pryszcze, wągry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. **Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.**

Bardzo ważne!!

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz: P., że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym" przy ul. Piotrkowskiej № 8, pokój № 20. Kupuję tylko do 8 maja stare zęby sztuczne, całe, lub połamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuję interesantów codziennie od g. 10—2 i od 3—6. Tylko do 8 maja.
1247—4—3

Obrusy
i kołdry pluszowe
para 13 rubli.
Do nabycia **Benedykta 33 m. 13.** 1323-3-2
WIELKI WYBÓR!

Bezpłatne

szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Karolina Sosińska zgubiła paszport wydany z gminy Wolanów gub. Radomskiej. Zwrócić do policji.
1159—3—3

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania suknia czarna jedwabna, płaszcz damski letni i garnitur marynarkowy męski. 1153—3—3

Do wynajęcia pokój obszerny z elektrycznem oświetleniem i centralnem ogrzewaniem Ulica Piotrkowska 211 I piętro front 1157—3—2

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowe imaszyna za 16 rubli. Piotrkowska 103—5. 1161—3—2

Młody inteligentny portjer z wykształceniem 3 kl. poszukuje posady, posiada świadectwo służbowe 6 letnie. Wiadomość: Gubernatorska 38 19. 1154—3—3

Plac z dużymi drewnianymi budynkami sprzedam tanio. Wiadomość Konstantynowska 76, u stróża. 1158

Potrzebny chłopiec do biura lat 16—17 z porządnej rodziny. Oferty składać osobiście ulica Lutomierska Nr. 17 m. 11 o 8 wiecz. 1166-3-1

Student Fines, powróciwszy z Petersburga rozpoczął korepetycje z kursu średnich szkół. Specjalność matematyka, rosyjski i łacina. Widzewska 33 m. 18 od 4—7. 1160-3-3

Zaginął paszport, wydany na imię Franciszka Greczyńskiego z gminy Kowale Pańskie, gub. kaliskiej, pow. tureckiego. 1167-3-1

Redaktor i wydawca: Jan Gredek.
W tłoczni Jana Gredka, Widzewska № 106a